GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 86. — W Srodę dnia 13. Kwietnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 2 Kwietnia.

Wczoraj słuchano daléj świadków przed Sądem przysięgłych. Posiedzenie całe było w ogóle mniéj ważne i to tylko niejaki obudzało interes, że Generalny Prokurator przeczytał kilka listów znalezionych w mieszkaniu Pani Petit, a to dla przekonania Sędziów przysięgłych o charakterze i wiarogodności Boireaugo.

Anglia.

Obrady parlamentowe. Izba wyższa. Posiedzenie dnia 30. Marca. Powstał Xiążę Newcastle aby wnieść o wykaz liczby katolickich kaplic. Jak słychać, rzekł Xiążę, bardzo się kaplice takowe w kraju naszym rozmnażają i jeżeli się rzecz tak ma istotnie i obawa stąd jaka wynika, Izba ma prawo zażądania wyjaśnień w téj mierze. Czytałem artykuł jeden w dzienniku Newcastle Journal, który, jeżeli jest prawdziwy, potwierdziłby słuszność mego twierdzenia, t. j. że przed czterdziestu laty 30 tylko było kaplic katolickich w Anglii, a w roku upłynionym było ich 510; z tych zaś 11 dopiero 1835. roku wybudowano. Prócz tego istnieje ośm papieskich kollegiów, 52 seminarya i mnóstwo klasztorów męskich i panieńskich. Powiedziano także w tym artykule, że znaczna większość podających raporta do gazet składa się z irlandskich papistów. Mówca zakończył mowę swoję wnioskiem o przełożenie wykazu liczby kaplic katolickich w Anglii wraz z wyrażeniem czasu ich założenia, liczby zakonów męskich i panieńskich wraz z liczbą będących w nich osób, liczby osób będących w każdém katolickiém kollegium i innych zakładach naukowych, z odróżnieniem należących do zgromadzenia Jezuickiego, i liczby katolików mieszkających 1799 roku w Anglii wraz z wykazem zwiększenia się liczby tychże aż do obecnéj chwili. Lord Melbourne niemiał nic do nadmienienia przeciw niektórym z tych podań; rząd, rzekł, może wprawdzie podać wykaz liczby katolickich świątyń i czas, w którym budować je dozwolono; ale co się liczby katolików w Anglii w 1799. r. dotyczy, niepodobna takową wypośrodkować. Xiążę Newcastle nie chciał przypuścić takowego niepodobieństwa i miał nadzieję, iż wniosek jego potwierdzenie otrzyma, gdy się papismus na wszystkie rozgałęża strony. Otrzymałem list, dodał mówca, w którym wyrażono, że się w St. Leonards i Hastings znaczne zakłady katolickie znajdują. Ze się w Stoney instytut jezuicki znajduje, wszystkim wiadomo. Sam

widziałem bulę, potwierdzającą tenże, i w téj wymieniony jest wyraźnie jako instytut jezuicki. Lord Holland twierdził że Izba nie jest upoważniona do zgłębienia religii każdego człowieka; branie się takowe byłoby tylko przeniesieniem papieskiéj władzy wyklinania i odpuszczania na protestanckie duchowieństwo angielskie (słuchajcie, słuchajcie!), podczas gdy właśnie głównym jest punktem religii protestanckiéj, iż nikomu nie wolno ani się pytać ani téż sądzić, jakie zasady religijne kto inny mieć może. (Słuchajcie, słuchajcie!) Markiz Clanricarde sądził, że nie miałby nic do nadmienienia przeciw wnioskowi szlachetnego Xięcia, gdyby żądanie jego li tylko za chęć obeznania się z tą rzeczą uważać można, lecz że nie podał parlamentarnych powodów do wniosku swego. Sądzi on (mówca) że Jezuici już byli przez Papieża zniesieni, nim się jeszcze Xiążę o nich troszczył. Xiążę Newcastle odrzekł na to, iż, jeżeli się Izba do jego wniosku nie przychyli, wezwie przez gazety każdego, wiedzącego co o tym przedmiocie, aby go zawiadomiono. Hrabia Winchilsea twierdził, że Xięciu służy prawo żądania takowego wyjaśnienia, aby widziéć można, jakie skutki miał katolicki bil emancypacyjny. (Słuchajcie, słuchajcie!) Zezwolono nareszcie z strony Izby na wniosek aż do słów: wraz z podaniem czasu ich założenia, za któremi na wniosek Lorda Melbournego jeszcze dodano: o ile się to da wypośrodkować; resztę odrzucono.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24 Marca.

Abeja zamieściła petycyą Pułkownika Don Manuela Fontiverasa do Królowéj, w któréj się tenże przed N. Panią żali, że młoda jego małżonka na rozkaz Cabrery dla pomszczenia się śmierci matki tegoż rozstrzelaną została. Proszący dodaje, że ten dziki partyzant poświęcił już tym sposobem 30 niewinnych kobiet. Senora Fontiveras żyła sobie prywatnie w mieście Chilva, lecz zdradzona przez kilku źle myślących ludzi, została w kajdany okuta i siepaczom wydana. Pułkownik wzywa Królową, aby się pomściła tych okrucieństw hańbiących nazwisko każdego prawego Hiszpana.

Szwajcarya.

Na Wielkiéj Radzie kantonu Schwyz postanowiono, aby wynurzyć miastu sejmu Bern pożałowanie, iż katolickiéj ludności Jury chcą przemocą oręża to narzucić, co ich pierwsza Głowa kościoła potępiła. O tém postanowieniu także i obawach o religią katolicką mają być zawiadomione wszystkie katolickie Stany.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 14. Marca.

O wielkim pożarze, jaki się d. 9. Marca (?) w Konstantynopolu miał wydarzyć, nic gazeta Tekwimi Wekaji nie wspomina. Dodaje tylko, że d. 25. Silkaadeha zapaliła się w Skodryi buda golibrody, i że płomień pochłonął meczet jeden, trzy domy i cztery chatki rybackie.

Mieszkańcy Liwna w Bosnii zostają obecnie w otwartéj wojnie z swoim Musselimem, Firdusem Bejem, którego od kilku tygodni w twierdzy oblegają. Gazetta di Zara z dnia 22. Marca donosi o tym wypadku co następuje: Oto są wiadomości nadesłane nam d. 13. wieczorem od naszego korespondenta o zaszłem niedawno w Liwnie powstaniu: Tak w twierdzy, gdzie Firdusa Beja oblegają, jak i z strony powstańców zaniechano od d. 7. Marca dawania ognia, w którymto dniu przybył do Liwna Selichdar z dekretem Wezyra, stanowiącym, że równie Musselim jak i powstańcy odpowiedzialnymi będą majątkiem i życiem za wszystkie szkody, jakie z dalszych ich kroków nieprzyjacielskich wyniknąć mogą. Posłaniec ten używał wszelkich sposobów aby buntowników do porządku i posłuszeństwa skłonić. Ale gdy obstawali przy swém żądaniu, aby Musselima, Firdusa Beja, usunięto, a innego z strony Wezyra Bosnii mianowano, i gdy w czasie zawieszenia broni nie przestawali wzmacniać domów i naprawiać okopów, przybył przeto d. 13. przed południem Kislar Aga wspomnianego Wezyra w towarzystwie 50 ludzi i przywiózł z sobą drugi dekret (Bujuruldi), mocą którego mianowany został tymczasowym Musselimem obwodu liwnskiego. Buntownicy dali mu mieszkanie, ale tylko na przedmieściu, i chociaż mu pozwolili urzędowanie swoje rozpocząć, nie przypuścili go przecież do Firdusa do cytadeli. Ostatniemu przesłano zaraz dekret Kislara Agi, aby się zaraz do swoich dóbr, najmniéj na 10 godzin od Liwna, albo do Serajewa udał. Lecz on odpowiedział osobiście i stanowczo posłowi Wezyra, że Liwna nie opuści i urzędu swego nie złoży, dopóki nie otrzyma firmanu Sułtana, który go jako urzędnika potwierdził. Zawiadomiono nas daléj, że około 150 ludzi udało się z tureckiéj Kroacyi do Liwna, ale niewiadomo, do jakiego stronnictwa należą. Trudno także zamiar ich odgadnąć, gdy użyli podstępu, aby obiedwie strony nadzwyczajnemi rekwizycyami i okropnemi spustoszeniami dręczyć.

Rozmaite wiadomości.

Piszą z Lillers, (Dep. Pas de Calais), z d. 5. b. m. że zdarzony tam przypadek, podobny temu, który w Petersburgu kosztował życie 127 osobom, zgromadzonym w szopie Lehmanna na zapustne widowisko, omal co się równie smutnie nie skończył. Obszerna szopa, na starym tego miasta rynku oddawna stojąca, gdzie jakiś brukowy fizyk dawał swe przedstawienia, podczas jednego z nich nagle od burzy się zapadła i przywaliła około 200 zgromadzonych widzów. Dzięki spróchniałości téj budowy nikt życia nie utracił.

Podług urzędowych wyrachowań, w końcu zeszłego roku, krążyło w Paryżu 15,745 pojazdów kołowych publicznych wszelkiego rodzaju, licząc w to i ręczne wózki o dwóch kołach.

Piszą z Chateauroux pod dn. 7. Marca: „Wczoraj o 6. wieczorem umarła w swoim zamku Laleux, Hrabina Bertrand, po długiéj i dolegliwéj chorobie, któréj cierpienia znosiła z tąż stałością duszy, jakiéj dała dowody na wyspie Ś. Heleny, jako małżonka ostatniego przyjaciela Napoleona.

Ostatnimi dniami odbył się w Paryżu ślub para Portugalii Don Alvaro Jose Xaires Bothello, 69cioletniego Hrabi M...., z piękną i młodą Panną B...., gospodynią hotelu w którym od niejakiego czasu miał mieszkanie. W chwili pierwszego oświadczenia się, które skwapliwie przez Pannę było przyjęte, szlachetny par wzięty został do więzienia za długi. Narzeczona natychmiast własnem mieniem je zapłaciła, ale zaledwo par odzyskał wolność i wyznaczono dzień ślubu, kiedy nowi zjawili się wierzyciele i poszukiwania ich podobnyż sprowadziły skutek. Panowie młodzi wyjednali wszakże godzinę swobody i, po wziętym ślubie, par Portugalii odprowadzony na nowo został do więzienia.

Bóty Napoleona. W Paryżu umarł ubogi człowiek, z którego testamentu wyjmuje my miejsce następujące: „Mógłbym był być bogatym, jednakże umieram ubogim. Panu V*, memu sąsiadowi, którego proszę, aby mi pogrzeb wyprawił, zapisuję to, co na tym świecie mam najdroższego, to jest: parę bótów. Wiem, że mu większego ukontentowania sprawić nie mogę, i on tylko sam zaświadczyć może, ile mi one były drogiemi." — Oto jest historyja tego szczególnego zapisu: Bonaparte za swoim powrotem z Tulonu, gdzie jeszcze był pułkownikiem artyllcryi, wpadł w niełaskę rządu. Jako młody oficer i tym żywo dotknięty prosił o uwolnienie od służby; ale gdy się z przyzwoleniem na jego żądanie ociągano, doniósł mu Freron, że uzyskał dla niego dowództwo armii holenderskiéj, i że mu do udania się na miejsce swego przeznaczenia 14 dni czasu pozwolono. Bonaparte, uznając w tém chęć rządu naprawienia wyrządzonéj mu krzywdy, spieszył z przygotowaniem się do odjazdu. Pomiędzy innémi w drogę potrzebami pokazała się także i potrzeba pary nowych bótów, bo wtedy jeszcze nie był w stanie płacić służącemu jedynie za to, aby mu bóty i trzewiki z nowego odnaszał. Zamówił sobie tedy parę bótów u szewca, mającego sklep naprzeciw pałacu Ministra sprawiedliwości; w przedwieczór odjazdu przynosi szewc ukończoną robotę, a zarazem i rachunek, ale że Bonapartemu w owym czasie zbywało nie tylko na bótach, ale i na pieniądzach, więc ofiarował szewcowi zamiast gotowizny *bon*, mający być przez ministeryjum wojny spłacony. Lecz szewc o zrealizowaniu *bonu* powątpiewając, nie chciał go przyjąć, a Bonaparte musiał bóty u innego zamówić rzemieślnika. Okoliczność ta opóźniła odjazd Bonapartego do dni kilku. Tymczasem odbiera list od Barrasa, aby czekał, bo przygotowuje się rewolucyja 13go *vendemiaires*. Bonaparte wstrzymał się, a więc przezto samo, że nie był w stanie zapłacić téj pary botów i nie odjeżdżał, Bonaparte został Napoleonem. Owe bóty odziedziczył teraz Pan V*. Są one podobne do trzewika kopciuszka, na jego tylko nogę przydatne. Jak często mała okoliczność stanowi los na całe życie!

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie idące lata, aż do tegoż czasu r. 1839. najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone:

1) dobra Januszewo, Powiat Sredzki,
2) dobra Biernatki, Powiat Szremski,
3) dobra Prusinowo, dito,
} należące do dóbr Kurnickich,

w terminie dnia 10. Czerwca r. b.;

4) dobra Wilkowo,
5) dobra Małachowo, Powiat Gnieźniński,

dnia 11. Czerwca r. b.;

6) dobra Obra,
7) dobra Zodyn i Nieborze, Powiat Babimost,

dnia 14. Czerwca r. b.;

8) dobra Piotrowo należące do Łabiszynka, Powiat Gnieźniński,

9) dobra Wybranowo należące do Redgoszcz, Powiat Wągrowiecki,
dnia 16. Czerwca r. b.;
10) dobra Sędzyno, Powiat Szamotulski,
11) dobra Sepno, Powiat Kościański,
dnia 17. Czerwca r. b.;
12) dobra Słopanowo, Powiat Szamotulski,
13) dobra Izdebno, Powiat Mogilnicki,
dnia 18. Czerwca r. b.;
14) dobra Olszyna, Powiat Ostrzeszowski,
15) dobra Czarne Piątkowo, Powiat Sredzki,
dnia 20. Czerwca r. b.;

zawsze o godzinie 4téj popołudniu w domu Ziemstwa kredytowego, na które zdolni i ochotę dzierżawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż ci tylko do licytacyi przypuszczeni być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum przy każdych dobrach 500 Tal. kaucyi natychmiast w gotowiźnie złożą i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. Warunki dzierżawy w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1836.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

W następujących u podpisanéj Kommissyi specyalnéj rozpoczętych interessach, a mianowicie:

a) w przedmiocie abluicyi wolnego pastwiska, wolnego drzewa i danin w naturze w wsi Łubowskie olędry do dóbr Pożarowa w powiecie Szamotulskim położonych należącéj;
b) w przedmiocie abluicyi robocizny i danin w naturze w wsi Jasiona, do dóbr Wronieckich w powiecie Szamotulskim położonych należącéj;
c) w przedmiocie abluicyi robocizny i danin w naturze w wsi Przyborowo, alias Myszkowskie olędry w powiecie Szamotulskim położonych, do dóbr Myszkowa należącéj;
d) w przedmiocie abluicyi robocizny i danin w naturze w wsi Piotrowie, do majoratu Obrzyckiego, w powiecie Szamotulskim położonéj, należącego, które już aż do przyjęcia recessu doszły, i
e) w przedmiocie dotyczącym szczegółową separacyą włości Pietrowa pod Obrzyckiem, powiatu Szamotulskiego, ktory dopiero w ciągu rozpoczęcia się znajduje,

wzywają się ci wszyscy, którzy przy niniejszych interessach udział jakowy mieć sądzą, a dotąd przypozwani nie zostali, ażeby w terminach:

a) dla Łubowskich olędrów na dzień 30. Maja r. b.,
b) dla Jasiony na dzień 31. Maja r. b.,
c) dla Przyborowa alias Myszkowskich olędrów na dzień 3. Czerwca r. b. i
d) dla Pietrowa na dzień 1. Czerwca r. b.

w pomieszkaniu podpisanego Kommissarza tu w Szamotułach, każdego czasu przed południem o godzinie 9téj wyznaczonych, wnioski swoje podali, gdyż w przeciwnym razie z takowemi później słuchanémi być nie mogą, owszem przyjętém będzie, że na spełnionéj abluicyi nawet w przypadku pokrzywdzenia siebie, zaprzestają.

Szamotuły, dnia 26. Marca 1836.

Królewski Kommissarz Specyalny.
v. Fritschen.

OBWIESZCZENIE.

W interessie szczegółowego rozseparowania półwsi Grzebieniska w powiecie Szamotulskim położonéj, który zresztą aż do przyjęcia recessu już doszedł, wzywają się niniejszém wszyscy interessenci, którzy przy separacyi téj udział jakowy mieć sądzą, a dotąd przypozwani nie zostali, ażeby się w terminie na

dzień 4. Czerwca r. b.

przedpołudniem o godzinie 10téj w wsi Grzebienisku w domu szkolnym w tym celu wyznaczonym, u podpisanego Kommissarza z pretensyami swojemi zgłosili, albowiem później z żadnemi excepcyami słuchani nie będą, lecz na uskutecznionéj separacyi, nawet na przypadek pokrzywdzenia siebie, zaprzestać będą winni.

Szamotuły, dnia 26. Marca 1836.

Królewski Kommissarz specyalny.
v. Fritschen.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 7. Kwietnia 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	—	—	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	4	—	-	1	3	—
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	27	6
Jęczmień mały	—	1	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	23	9
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	26	3	i	1	22	6
Zyto . . .	1	3	9	-	1	2	6
Jęczmień wielki	1	1	3	-	1	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	23	9
Kopa słomy .	6	—	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	20	—